

Protesty przyniosły skutek. Prezydenckie weto reformy oświaty

Data publikacji: 15.12.2022 18:17

Po licznych protestach w całym kraju - w tym także w Cieszynie - prezydent Andrzej Duda zapowiedział zawetowanie ustawy zmieniającej polskie prawo oświatowe.

Źródło: prezydent.pl

Sprzeciw wobec poprawionej ustawy zwanej "Lex Czarnek" cieszyńska młodzież wyrażała już od początku ubiegłego miesiąca. Najpierw 9 listopada przy dwóch największych cieszyńskich liceach - Kopernika i Osuchowskiego - pojawiły się banery z hasłem "Lex Czarnek Out, Wolna Szkoła" (o akcji, ale też założeniach planowanej reformy oświaty [pisaaliśmy tutaj](#)), a w ubiegły piątek (9.12) rondo pomiędzy nimi zostało zablokowane przez około trzydziestu uczniów, którzy domagali się prezydenckiego weta. O proteście mówiły nawet [ogólnopolskie media](#).

- Niezmiernie ucieszyło mnie stanowisko prezydenta wobec "Lex Czarnek". Rzadko kiedy to mówię natomiast tym razem prezydent spisał się jako głową państwa - mówi nam Wojtek, uczeń popularnego "Kopera". **- Podczas organizacji protestu nigdy nie można być pewnym czy przyniesie on pozytywne skutki, był to krzyk rozpaczy i ktoś go wysłuchał. Przychodząc do szkoły po proteście nauczyciele zareagowali bardzo pozytywnie, były gratulacje** - dodaje.

- Jako uczestniczka piątkowego sprzeciwu również bardzo się cieszę z decyzji prezydenta. Wróciła mi wiara w lepsze jutro dla edukacji. Jestem mega wdzięczna każdej osobie, która w jakikolwiek sposób przyczyniła się do nagłośnienia tego problemu. Jeszcze będzie pięknie - mówi nam Ania, także uczennica II LO.

Podczas dzisiejszej (15.12) konferencji prasowej prezydent Duda uzasadniał swoją decyzję właśnie brakiem społecznej zgody co do proponowanych rozwiązań. Do pałacu prezydenckiego miały wpłynąć aż 133 listy protestacyjne, z których część była podpisana przez kilkadziesiąt różnych organizacji społecznych. **- Mimo tego, że długo były prowadzone prace nad tą ustawą, niestety nie udało się osiągnąć czegoś, co ja bym nazwał społecznym kompromisem. Nie było wysłuchania publicznego, bo się na nie nie zgodzono. Projekt był przedłożeniem poselskim, co w oczywisty sposób ograniczyło także proces konsultacji społecznych, zgodnie z obowiązującymi przepisami, i w istocie takich szerokich konsultacji społecznych nie było. Projekt ten, jak widać, nie uzyskał szerokiej akceptacji społecznej** - zaznaczał.

KR